

Sprawiedliwość nie wystarcza*

Wprowadzenie

Jan Paweł II podczas VII pielgrzymki do Polski tematem rozważań uczynił ewangeliczne błogosławieństwa. Przebywając 7 czerwca 1999 r. w Bydgoszczy, przybliżył zgromadzonym na lotnisku pielgrzymom treść zawartą w Chrystusowym wołaniu: *Błogosławieni prześladowani dla sprawiedliwości* (por. Mt 5,10). Papież wypowiedział wówczas między innymi i takie słowa: (...) *owa gotowość ponoszenia „cierpień dla sprawiedliwości” jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy prawdziwego męczeństwa, dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego „wykonano się”¹.*

Od tego niepowtarzalnego dla mieszkańców „Grodu nad Brdą” wydarzenia minęło 10 lat. Z tej między innymi racji organizatorzy XXII Bydgoskich Dni Społecznych, pragnąc powrócić do myśli rozważanej przez Jana Pawła II, obrali temat sprawiedliwości jako wiodący w naszej refleksji i nader aktualny w naszym dziś. *Sprawiedliwość – czytamy w Kompendium nauki społecznej Kościoła – okazuje się szczególnie ważna w aktualnej sytuacji, kiedy wartość osoby, jej godność i prawa (...) są szczególnie zagrożone przez rozpowszechnioną tendencją do stosowania wyłącznie kryteriów korzyści i posiadania².* Mając na uwadze powyższą myśl, rodzi się kilka pytań: Czym zatem jest ta najbardziej fundamentalna ogólnoludzka wartość? Dlaczego należy o nią zabiegać, i to we wszystkich wymiarach ludzkiego życia: rodzinnym, społecznym, narodowym, międzynarodowym? Dlaczego sama sprawiedliwość nie wystarcza i musi być dopełnio-

* Publikowany tekst jest opracowanym zapisem wykładu wygłoszonego podczas XXII Bydgoskich Dni Społecznych – pod hasłem „Błogosławieni prześladowani dla sprawiedliwości”.

¹ Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości*, Homilia podczas Mszy św. w Bydgoszczy (7.06.1999), „L’Osservatore Romano” 20 (1999), nr 8, s. 25.

² Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 202 (dalej: KNSK).

na przez miłość? Jak wreszcie budować bardziej sprawiedliwy świat w czasach chaosu i bezideowości, kwestionowania autorytetów i cynizmu politycznego, relatywizmu, hedonizmu i konsumpcjonizmu?

Czym jest sprawiedliwość?

Ks. S. Kowalczyk we wstępie do książki *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska* znamienne napisał: *Sprawiedliwość jest odwiecznym przedmiotem tęsknot człowieka, wymarzoną idealną, celem inspirującym indywidualne i społeczne działania*³. Tę wyjątkową i tak pożądaną przez człowieka wartość *Katechizm Kościoła Katolickiego* zalicza do czterech cnót kardynalnych, obok roztropności, męstwa i umiarkowania⁴.

W najogólniejszym znaczeniu – według łacińskiej maksymy *suum cuique* – sprawiedliwość oznacza stałą i trwałą wolę oddawania każdemu, w tym także Bogu, tego, co mu się słusznie należy. Mając to na uwadze, warto w tym miejscu wspomnieć o interesującym, poniekąd szerszym, ujęciu sprawiedliwości podanym przez amerykańskiego jezuitę W.J. Burgharda. Myśliciel ten, powołując się na klasyczne rozumienie sprawiedliwości, mówi nie tylko o relacji człowieka do Boga (sprawiedliwym jest ten, kto przyjmuje prawidłową postawę wobec Boga) i do drugiego człowieka (sprawiedliwym jest ten, kto postępuje sprawiedliwie wobec każdego człowieka, niezależnie od pochodzenia, rasy, religii), ale także zauważa relację człowieka do całego stworzenia (sprawiedliwym jest ten, kto sprawiedliwie korzysta z dóbr stworzonych i kto z szacunkiem i czcią troszczy się o stworzony świat, odrzucając wszelką wszechwładzę nad nim)⁵.

Poszukując odpowiedzi na pytanie: Czym jest sprawiedliwość?, należy także uzmysłwić sobie, że sprawiedliwość posiada dwa podstawowe znaczenia. Pierwsze – mówi o sprawiedliwości jako o cnotcie kardynalnej, drugie – ukazuje sprawiedliwość jako zasadę życia społecznego⁶.

Jako cnota kardynalna – sprawiedliwość to sprawność moralna indywidualnego człowieka, to wewnętrzna prawość, uczciwość, to

³ S. Kowalczyk, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, Lublin 1998, s. 9.

⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1805.

⁵ Por. W.J. Burghardt, *Sprawiedliwość. Globalna perspektywa*, tłum. A. Krzynówek, Kraków 2006, s. 20–22.

⁶ Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 121.

świętość życia, wyrażająca się w posłuszeństwie wobec odwiecznego prawa moralnego. Sprawiedliwość ujęta w tym właśnie znaczeniu może być rozpatrywana w aspekcie negatywnym i pozytywnym. Aspekt negatywny wyraża nakaz unikania czynienia zła jednostce ludzkiej lub społeczności. Z kolei aspekt pozytywny wyraża nakaz czynienia należnego komuś dobra.

W drugim znaczeniu sprawiedliwość rozumiana jest jako zasada życia społecznego. Społeczne nauczanie Kościoła takiemu właśnie rozumieniu poświęca wiele uwagi. W tym ujęciu wyróżnia się sprawiedliwość zamienną, rozdzielczą i prawną oraz społeczną, a od czasów Jana XXIII także sprawiedliwość międzynarodową. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że ten rodzaj jest odmianą sprawiedliwości społecznej, wyróżnioną ze względu na wagę stosunków między społecznościami państwowymi⁷.

Przywołane na początku klasyczne rozumienie sprawiedliwości oznacza zatem, że wartość ta jest sprawnością woli i postawą człowieka. Stanowi naczelną zasadę życia społecznego, ponieważ zawsze reguluje relacje pomiędzy ludźmi. Z tego względu nie można jej ograniczyć tylko i wyłącznie do teorii czy idei, ale musi ona uzewewnętrznić się w czynie. Realizacja jej w konkretnych relacjach społecznych i sytuacjach egzystencjalnych zależy zawsze od moralnego poziomu człowieka⁸.

Miłość dopełnieniem sprawiedliwości

Kompendium nauki społecznej Kościoła w rozdziale IV, pt. *Zasady nauki społecznej Kościoła* ostatni punkt poświęca miłości. Spotykamy tam postulat konieczności nowego postrzegania miłości jako *najwyższego i uniwersalnego kryterium całej etyki społecznej*⁹. Nie ulega wątpliwości, że istotną rolę w etyce społecznej odgrywa również sprawiedliwość. W tej sytuacji nasuwa się pytanie: Jaki zatem związek łączy te dwie wartości? A także kolejne, nie mniej ważne: W jakiej relacji pozostają do siebie miłość i sprawiedliwość?

Chcąc odpowiedzieć na postawione pytania, wypada sięgnąć do nauczania Jana Pawła II zawartego w encyklice *Dives in misericordia*.

⁷ Por. T. Żeleźnik, *Sprawiedliwość*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwoński, Warszawa 1993, s. 172.

⁸ Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 115–116.

⁹ KNSK, nr 204.

W dokumencie tym czytamy: (...) *bardzo często programy, które biorą początek w idei sprawiedliwości, które mają służyć jej urzeczywistnieniu we współżyciu ludzi, ludzkich grup i społeczeństw, ulegają w praktyce wypaczeniu (...) w imię motywów rzekomej sprawiedliwości (np. dziejowej czy klasowej) niejednokrotnie niszczy się drugich, zabija, pozbawia wolności, wyzuwa z elementarnych ludzkich praw. Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniszczenia samej siebie*¹⁰. Jeżeli sprawiedliwość sama nie wystarcza i jeżeli kierowanie się bezwzględną, bezduszną sprawiedliwością może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia jej, to musi ona być dopełniona przez inną wartość, by przybrała oblicze ludzkiej sprawiedliwości. O jakąż zatem wartość chodzi?

Społeczne nauczanie Kościoła od czasów Piusa X posługuje się terminem *caritas socialis*. Treść tego pojęcia przybliżył Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*. Stwierdził tam, że sprawiedliwość jest elementem porządkującym, a miłość elementem twórczym wszelkiej więzi społecznej¹¹. Poddając krytyce socjalizm, w łonie którego brak jest aprobaty dla miłości, tenże papież zauważył, że żądania zwolenników filozofii marksistowskiej odnoszące się do reformy ustroju społecznego znajdą na pewno skuteczniejszą realizację w oparciu o chrześcijańską miłość. W efekcie oznacza to, że sama sprawiedliwość nie wystarczy do zaprowadzenia właściwego porządku społecznego¹².

W podobnym duchu wypowiedział się Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*. Skoro sprawiedliwość sama nie wystarcza jako prawo życia społecznego, to musi być dopełniona przez miłość, musi doznać (...) *jakby dogłębnej korekty ze strony miłości*¹³. Tę prawdę dostrzegł i potwierdził również Benedykt XVI. W encyklice *Deus caritas est* napisał tak: *Miłość zawsze będzie konieczna, również w najbardziej sprawiedliwej społeczności. Nie ma takiego sprawiedliwego porządku, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka*¹⁴.

¹⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 12 (dalej: DM).

¹¹ Por. K. Ryczan, *Miłość-miłosierdzie w życiu społecznym*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 226.

¹² Por. Pius XI, *Quadragesimo anno*, nr 116.

¹³ DM, nr 14.

¹⁴ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 28b (dalej: DCE).

Sprawiedliwość i miłość są zatem sobie wzajemnie potrzebne, ponieważ obie są ze sobą organicznie powiązane i wzajemnie się przenikają. Są niezbędne, by wspólnie przyczynić się do wprowadzenia autentycznej sprawiedliwości w międzyludzkich relacjach. Miłość jest dopełnieniem sprawiedliwości, a nie jej parawanem ani też marginesem¹⁵. Jan Paweł II wyraźnie podkreślił ścisły związek sprawiedliwości i miłości, mówiąc: *Nie może istnieć miłość bez sprawiedliwości. Miłość „przewyższa” sprawiedliwość, ale równocześnie znajduje ona swoje sprawdzenie się w sprawiedliwości*¹⁶. W encyklice *Dives in misericordia* stwierdził nawet, że miłość jest większa od sprawiedliwości. *Jest większa w tym znaczeniu, że jest pierwsza i bardziej podstawowa*¹⁷. Miłość powinna zatem towarzyszyć sprawiedliwości, gdyż w przeciwnym razie sprawiedliwość może ulec wypaczeniu¹⁸.

Wspomniane wartości, ściśle powiązane ze sobą, nie powinny nigdy być separowane ani też przeciwstawiane sobie, ale ujmowane komplementarnie. Oczywiście, nie można mieć wątpliwości, że pomiędzy miłością a sprawiedliwością zachodzą pewne istotne różnice. I tak, sprawiedliwość nakazuje oddać drugiemu to, co mu się słusznie należy, i tyle, ile się mu należy. Miłość z kolei nie ogranicza się tylko do należności ujmowanej w sensie ścisłym, ale zgodnie z ewangelicznym nakazem zobowiązuje do miłości bliźniego w takim stopniu, w jakim człowiek kocha siebie samego, co więcej – Jezus Chrystus zachęca do miłości nieprzyjaciół i tych, którzy nam źle czynią (por. Mt 5, 43–84). Postawa przewyższająca czystą, jurydyczną sprawiedliwość ukazana jest nader wyraźnie w następującym fragmencie Ewangelii: (...) *jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstaw i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące!* (Mt 5, 39–41). Tak więc ideałem sprawiedliwości jest równość, tymczasem miłość nie zna ograniczeń. Sprawiedliwość ma na względzie prawa i obowiązki, miłość wybiega poza nie (luki prawne w ustawodawstwie często dopełniała i powinna dopełniać miłość). Sprawiedliwość, opierając się o ustalenie prawne, działa zasadniczo od zewnątrz. Miłość inspirowane działania ludzkie od wewnątrz. Sprawiedliwość reguluje relacje pomiędzy jednostkami ludzkimi i grupa-

¹⁵ Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 204–205.

¹⁶ Jan Paweł II, *Bez sprawiedliwości nie ma miłości*, Audycja generalna (8.11.1978), w: *Nauczanie papieskie*, Warszawa–Poznań, 1978, t. 1, s. 49.

¹⁷ DM, nr 4.

¹⁸ Por. T. Borutka, *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*, Kraków 2004, s. 117.

mi społecznościami oraz narodami i państwami. Tymczasem, miłość ma profil ujednociony, stanowi bowiem podstawę i wyraz ogólnoludzkich relacji¹⁹.

Drogi urzeczywistniania sprawiedliwości

Przywoływane już w tym opracowaniu *Kompendium nauki społecznej Kościoła* postuluje: (...) *trzeba zatroszczyć się o ukazywanie miłości nie tylko jako inspiracji działania indywidualnego, ale również jako siły zdolnej wzbudzić nowe drogi podejmowania problemów współczesnego świata i głębokiego odnowienia od środka struktur, organizacji społecznych, systemów prawnych*²⁰.

Jakie ma zatem oblicze współczesny świat, który powinien być dogłębnie odnowiony, by w konsekwencji stać się światem bardziej ludzkim? Postęp techniczny i cywilizacyjny przyczynił się do błyskawicznej wymiany informacji, do stosowania nowych metod badawczych i technologii, które otworzyły przed człowiekiem niespotykane dotąd możliwości rozwoju, prowadzenia badań i szybkiego przemieszczania się. Nie można tych pozytywnych osiągnięć kwestionować. Weszły one przecież na trwałe w krajobraz współczesnego świata, określanego mianem świata ponowoczesnego. Jednak ten ponowoczesny świat ma także swoje złe oblicze. Brakuje w nim między innymi sprawiedliwości, która wydaje się zanikać, mimo nader często odwoływania się do niej. Trafnie tę sytuację zobrazował Jan Paweł II w liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, gdzie napisał następująco: *Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?*²¹.

¹⁹ Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 203; K. Belch, *Katolicka nauka społeczna. Podręcznik dla studentów teologii i nauk społecznych*, Kielce 2007, s. 183–184.

²⁰ KNSK, nr 207.

²¹ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, nr 50 (dalej: NMI).

Interpretując powyższe słowa, ks. T. Makowski stwierdził: *Taka sytuacja dla ludzi i społeczeństw zasobnych, sytych i żyjących w dostatku, hołdujących konsumpcji i użyciu, powinna być – zdaniem Jana Pawła II – alarmującym sygnałem do „gigantycznego wyrzutu” sumienia (por. DM, 11). Powinna być, ale nie jest. Nie jest, bo we współczesnym świecie przybywa również ludzi, którym – jak trafnie zauważył zmarły niedawno ks. Jan Twardowski – „zgłupiało sumienie” (...). Oznacza to, że, obok ubóstwa ekonomicznego i kulturowego, w dzisiejszym świecie kształtuje się również nie mniej rozległa strefa ubóstwa duchowego (...). Wielu współczesnych ludzi, w imię złe pojętej wolności, zrywa więź z dotychczasowym duchowym dziedzictwem, opuszcza, „ojcowski dom”, udając się „w dalekie strony”, gdzie trwoni „swoją majątek, żyjąc rozrzutnie” (por. Łk 15,11–13). Taki „marnotrawny” styl życia nie gwarantuje jednak upragnionego samospelnienia. Ślepe poddanie się czystej konsumpcji, przy równoczesnym radykalnym nienasyceńiu, przemienia bowiem ludzi w „niewolników posiadania”. Ta niewola zaś jest ubóstwem równie dominującym, jak ubóstwo zrodzone z materialnego niedostatku²².*

W tym miejscu, dla pełniejszego zilustrowania tak scharakteryzowanego dzisiejszego świata, warto jeszcze przytoczyć dane statystyczne o wymiarze ogólnoświatowym, na które powołuje się W.J. Burghardt we wspomnianej już w tym opracowaniu książce *Sprawiedliwość. Globalna perspektywa*. Otóż, według zawartego w opracowaniu zestawienia, widać nader wyraźnie jawną niesprawiedliwość obecną w strukturach współczesnego świata. Wypada zatem uświadomić sobie, że:

- najbogatsze 20 proc. populacji świata zarabia 86 proc. dochodu światowego, gdy tymczasem dla 80 proc. populacji świata pozostaje 16 proc. dochodu światowego. Przy czym na 20 proc. najuboższej ludności przypada mniej niż 2 proc. światowego dochodu;
- około miliarda osób na całym świecie jest niedożywionych, gdy tymczasem każdy statystyczny mieszkaniec USA zużywa codziennie w różnej postaci dobra (żywność, odzież, minerały, energia, węgiel, drewno, paliwa itp.) odpowiadające wadze ponad 100 kg na osobę;
- około 1,2 miliarda osób na całym świecie jest pozbawionych dostępu do pitnej wody, gdy tymczasem w samych Stanach Zjedno-

²² T. Makowski, *Spoleczny i doczesny wymiar chrześcijańskiego powołania. Elementarne wjażmniczenie w nauczanie poteczne Kościoła*, Poznań 2008, s. 241–243.

czonych zużycie wody wynosi dziennie w gospodarstwach domowych około 100 galonów²³, a w rolnictwie i przemyśle około 1300 galonów;

- około 2 miliardy ludzi na całym świecie nie ma dostępu do prądu elektrycznego i z niego nie korzysta, gdy tymczasem na USA przypada 25 proc. światowego zużycia paliw kopalnianych;
- kraje wysoko rozwinięte, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, zużywają 84 proc. produkcji papieru²⁴.

Przytoczone dane statystyczne odsłaniają bolesną prawdę o niesprawiedliwym świecie, w którym przecież wszyscy żyjemy. Prawda ta jest tym boleśniejsza, że ten właśnie „nasz świat” jest światem daleko zglobalizowanym, a środki, którymi dysponuje ludzkość, przybierają formę niewyobrażalnego wręcz pochodzu nowoczesności. To właśnie one powinny ułatwiać życie człowiekowi, zamieszkującemu na całej kuli ziemskiej. Tymczasem, skupione w przeważającej mierze w rękach możnych tego świata, są wymownym znakiem zaniku elementarnych wymogów sprawiedliwości w relacjach międzyludzkich. Jest tak dlatego, że:

- po pierwsze, sprawiedliwość realizowana jest często dzisiaj według kryterium czysto formalnego, stając się sprawiedliwością utilitarystyczną i stroniczą;
- po drugie, w kulturze doznań zdominowanej przez agnostycyzm i relatywizm etyczny połączony z kultem rzeczy zanika fundamentalna prawda o prymacie człowieka i jego dobru; znaczenia nabiera władza, kult siły, sukces, kariera, skuteczność, korzyść osobista, co sprawia, że gubi się rzeczywistość dobra wspólnego, a w konsekwencji traci na tym idea sprawiedliwości;
- po trzecie, sprawiedliwość funkcjonuje należycie, gdy życie społeczne i różne jego sfery regulowane są w oparciu o zasadę pomocniczości, która przyznaje prymat osobie ludzkiej i zawsze jest w służbie obrony jej autonomii; tymczasem coraz częściej prymat zostaje przyznany państwu lub organizacjom ponadpaństwowym, w rezultacie czego podmiotowość osób zostaje ograniczona, co z kolei prowadzi do deformacji sprawiedliwości;
- po czwarte, jedną z przyczyn wypaczenia sprawiedliwości jest zagubienie jej jako cnoty. Sprawiedliwość czyni ludzi cnotliwymi

²³ Galon to jednostka objętości ciał ciekłych i sypkich. 1 galon angielski = 4,55 litra, 1 galon amerykański = 3,78 litra.

²⁴ Por. W.J. Burghardt, dz. cyt., s. 114–115.

najpierw wobec siebie samych i wobec drugich, a dopiero potem przez nich wpływa i kształtuje względnie sprawiedliwe struktury i instytucje społeczne²⁵.

Jeśli pragniemy, by świat zmienił swoje ponure oblicze i stał się światem bardziej ludzkim, to znaczy bardziej sprawiedliwym, musi odmienić się człowiek. Nie wystarczy do tego ani formalna sprawiedliwość, ani filantropia, ani też zwykła jałmużna. Pomoc dla zagubionego człowieka i nieludzkiego, bezdusznego świata musi polegać na czymś innym, głębszym, ważniejszym. Na czymś, co Jan Paweł II nazwał sprawiedliwością, ale tylko taką, która dopełniona jest miłością. Nie można przy tym zapomnieć, że drugim imieniem miłości jest – jak stwierdził w *Dives in misericordia* – miłosierdzie. Jest ono (...) *właściwym sposobem objawienia się miłości*²⁶.

Wprowadziwszy Kościół w trzecie tysiąclecie wiary, Jan Paweł II w liście apostołskim *Novo millennio ineunte* apelował o (...) *nową wyobraźnię miłosierdzia*²⁷. Stąd idea ta powinna znaleźć miejsce w dziele nowej ewangelizacji realizowanej w duszpasterskiej posłudze Kościoła. Dał temu także wyraz Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*, gdzie stwierdził, że Kościół (...) *nie może i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość*²⁸. Papież w tym zakresie wyznaczył Kościołowi zadanie pośrednie, polegające między innymi na (...) *budzeniu sił moralnych, bez których nie mogą być stworzone sprawiedliwe struktury, ani też nie mogą one funkcjonować na dłuższą metę*²⁹. To *budzenie sił moralnych* i rozwijanie *wyobraźni miłosierdzia* powinno być urzeczywistniane w realizacji potrójnego zadania Kościoła, to znaczy w głoszeniu Słowa Bożego (*kerygma-martyria*), w sprawowaniu sakramentów, w tym sakramentu miłosierdzia Bożego (*leiturgia*), oraz w pełnieniu posługi miłości w życiu codziennym (*diaconia*)³⁰.

Zakończeniem tych rozważań niech będzie wymowna i zobowiązująca zachęta Jana Pawła II, wyrażona w Orędziu na XXXI Światowy Dzień Pokoju: *Cechą wyróżniającą chrześcijanina – dzisiaj bardziej niż w przeszłości – powinna być miłość do ubogich, słabych i cierpiących. Praktyczna realizacja tego trudnego powołania wyma-*

²⁵ Por. M. Toso, *Etyka publiczna i sprawiedliwość społeczna*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo” 14 (2004), nr 3, s. 441–442.

²⁶ DM, nr 7.

²⁷ NMI, nr 50.

²⁸ DCE, nr 28a.

²⁹ Tamże, nr 29.

³⁰ Szerzej na ten temat zob.: T. Makowski, dz. cyt., s. 245–268.

ga całkowitego odrzucenia pozornych wartości, które każą człowiekowi poszukiwać wyłącznie własnego dobra: władzy, przyjemności, wzbogacenia za wszelką cenę. Tak, właśnie do takiego radykalnego nawrócenia są powołani uczniowie Chrystusa. Ci, którzy zdecydują się wejść na tę drogę, naprawdę zaznają „sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym” (por. Rz 14, 17) i będą się cieszyć „błogim plonem sprawiedliwości” (por. Hbr 12, 11)³¹.

Summary

Justice Is Not Enough

Justice, which is the subject matter of this article, consists in the firm and constant will to give everyone, including God, what they rightly deserve. The concept thus defined has two fundamental meanings: justice regarded as one of the four cardinal virtues and as a principle of social life. Since its early days, the social teaching of the Church has both demanded justice in social order and stressed that justice alone does not suffice to introduce it. Justice must be complemented by love, as stressed by Pope Pius XI in his encyclical *Quadragesimo Anno*. Both John Paul II's encyclical *Dives in Misericordia* and Benedict XVI's encyclical *Deus Caritas Est* were written in a similar spirit. As results from their teachings, justice and love are mutually indispensable and intertwined. Love complements justice; therefore, those values should not be regarded as separate but as closely related to each other instead.

Today's world severely lacks the fundamental requirements of justice; as a consequence, the world requires justice, which has to be complemented by love, or else it may turn into a reality harmful to the human person. The Church's Magisterium emphasizes that the world will transform its miserable nature and become fairer only when people change. With this in mind, John Paul II in his apostolic letter *Novo Millennio Ineunte* called for "a new imagination of mercy", while Benedict XVI in the encyclical *Deus Caritas Est* appealed for the awakening of moral strength, which is a prerequisite for fair structures in social life.

³¹ Jan Paweł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*. Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju (1.01.1998), „Społeczeństwo” 8 (1998), nr 2, s. 361.